

# Ilona Czamańska

---

## Wojny tureckie XIV-XVII wieku w pieśniach narodowości Europy południowowschodniej i środkowej

---

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 7, 281-296

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Ilona Czamańska**

## **Wojny tureckie XIV–XVII wieku w pieśniach narodowości Europy południowowschodniej i środkowej**

**P**ieśń historyczna towarzysząca człowiekowi od najdawniejszych czasów była jednym z pierwszych przejawów pamięci zbiorowej. Na Bałkanach funkcjonowała ona od starożytności — dość wspomnieć Homera i innych licznych wędrownych śpiewaków, których imiona ani dzieła nie przetrwały, ale o których istnieniu wiemy jednak z różnych źródeł. Ten rodzaj przekazu historycznego nie zanikł w późniejszych czasach, przeciwnie, rozprzestrzenił się w całej Europie, w tym również, a może przede wszystkim, w Europie południowowschodniej.

Pieśni miały różny rodowód, a co za tym idzie, także różny charakter. Ogólnie można je podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowią pieśni, w których pamięć o prawdziwych wydarzeniach historycznych ukryta jest pod grubą powłoką baśniowości, rzeczywistość uległa w nich daleko idącej idealizacji, a często także deformacji. Zjawisko to szczególnie często spotykamy w ludowych pieśniach Słowian południowych, zwłaszcza w tak zwanych bugaršticach. Pieśni te, tworzone, a w każdym razie przekazywane przez ludzi niepiśmiennych, spisywane były najczęściej dopiero w XIX lub XX stuleciu. Druga grupa to pieśni, które wyraźnie nawiązują do konkretnych wydarzeń historycznych, niejednokrotnie opisując te wydarzenia. Niezależnie od tego, czy były pieśniami anonimowymi, czy autorskimi, tworzyli je i na bieżąco zapisywali najczęściej ludzie wykształceni.

Walki z Turkami, które zdominowały dzieje Europy południowowschodniej i środkowej na blisko pięć stuleci, były najczęstszym tematem pieśni historycznych. Szczególną rolę odegrały one wśród ludów bałkańskich, dla których wobec utraty bytu państwowego stanowiły istotny element przetrwania narodu. Interesujące, że pieśni ludów bałkańskich, mimo iż nie spisane, miały bardzo szeroki zasięg oddziaływania. Te same motywy, a niekiedy i te same pieśni, spotykamy od terenów Bułgarii i Macedonii po Chorwację i kraje rumuńskie.

Ludowe pieśni bałkańskie, w których występuje motyw walki z Turkami, dzielą się na trzy zasadnicze grupy. Są to pieśni junackie, hajduckie i epickie. Niektóre z nich mają swoje odmiany regionalne, na przykład swoistą odmianą pieśni hajduckich są pieśni uskockie, charakterystyczne dla pogranicza Chorwacji i Hercegowiny. Nieco odmienne, choć niepozbawione pewnych podobieństw, są dумы ukraińskie i pieśni kozackie. Natomiast charakterystyczne dla Węgier pieśni betiarskie w zasadzie nie podejmują tematyki antytureckiej, dlatego nie będziemy się nimi bliżej zajmować. Granice między poszczególnymi rodzajami pieśni są nieostre, dlatego często ten sam utwór bywa różnie zaszeregowany w zależności od potrzeb i intencji badacza.

Pieśni junackie określilibyśmy mianem bohaterskich. Opiewany przez nie bohater niczego się nie boi, podejmuje walkę z o wiele liczniejszym przeciwnikiem i niejednokrotnie zwycięża, często przy pomocy sił nadprzyrodzonych funkcjonujących w wyobraźni ludowej (najczęściej są to wiły). W pieśniach tych bardzo silnie rozbudowany jest element baśniowości, a czas w zasadzie nie istnieje. Bohater często żyje jednocześnie w różnych epokach po kilkaset lat. Nie znaczy to jednak, że jest postacią całkowicie fikcyjną, choć i takie się zdarzają.

Najpopularniejszym bohaterem na Bałkanach był królewicz Marko. Pieśni o nim spotykamy zarówno w całym południowosłowiańskim obszarze językowym, jak i w folklorze rumuńskim. Marko był postacią historyczną, niewiele jednak wiemy o jego rzeczywistej działalności. Wiadomo, że był synem Vukašina, króla Prilepu w Macedonii, który zginął w 1371 roku w bitwie z Turkami pod Černomenem nad Maricą. Po śmierci ojca Marko panował w rodzinnym Prilepie jako wasal turecki. W tym charakterze udał się na wojnę z hospodarem wołoskim Mirczą Starym i zginął w sławnej bitwie pod Rovinami 10 października 1394 roku<sup>1</sup>. Tylko w nielicznych pieśniach można doszukać się rzeczywistych faktów z jego życia lub choćby do nich nawiązujących. Ludowi pieśniarze pamiętali o tym, że był synem Vukašina i że władał Prilepem pod tureckim zwierzchnictwem. Zapewne dlatego pozostaje on zawsze królewiczem, a nie królem. Król bowiem kojarzy się z władcą niezależnym. Pieśni o królewiczu Marku, jak słusznie swego czasu zauważyła Henryka Czajka, mają charakter ponadczasowy i najczęściej odwołują się do sytuacji znacznie późniejszej z czasów panowania tureckiego<sup>2</sup>. Bohater znakomicie funkcjonuje w systemie tureckim, ukazując jednocześnie, jak nie dać się zdominować. Marko to postać o różnych obliczach, na ogół bynajmniej nie kryształowa: rozbójnik i bratobójca, który tego pije i tego bije, walczy wprawdzie z Turkami, ale nie prowadzi z nimi otwartej wojny. W niektórych pieśniach Marko jawi się jako młodzieniec wysoce wykształcony i sprawiedliwy. Przykładem tego może być pieśń *Uroš i Mrnjavčevići*, w której Marko rozsądza prawo do tronu serbskiego na korzyść carewicza Urosza, za co spotyka go przekleństwo ojca, również pretendującego do władzy w Serbii. Jest to zresztą jedna z nielicznych pieśni odwołujących się do rzeczywistych wydarzeń<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Część badaczy datuje tę bitwę na 17 maja 1395 roku, data taka nie zgadza się jednak ze źródłami tureckimi. Na temat najnowszych ustaleń dotyczących datacji bitwy zob. I. Czamańska, *Moldawia i Wołoszczyzna wobec Polski, Węgier i Turcji w XIV i XV wieku*, Poznań 1996, s. 210.

<sup>2</sup> Zob. H. Czajka, *Bohaterska epika ludowa Słowian Południowych (Struktura treści)*, Wrocław 1973, s. 14–31.

<sup>3</sup> Zob. *Uroš i Mrnjavčevići*, w: S. Berber, *Srpske junačke pesme*, Novi Sad 1996, s. 67.

Na ziemiach rumuńskich, na których także tworzone pieśni o królewiczu Marku<sup>4</sup>, jego odpowiednikiem jest Novac. Baba Novac jest również postacią historyczną. Głośny hajduk serbski zaciągnął się na służbę do Michała Walecznego, hospodara wołoskiego w latach 1593–1601, gdzie rychło dosłużył się rangi kapitana, stając się jednym z najślawniejszych dowódców tego wybitnego władcy i wodza. Po śmierci Michała Novac dostał się do niewoli węgierskiej i został żywcem spalony. W folklorze rumuńskim pełni on funkcję podobną jak królewicz Marko w folklorze południowosłowiańskim. Jest bohaterem ponadczasowym, niepokonanym i niemal nieśmiertelnym. Często występuje razem ze swym synem Gruią (Ioviță), razem z którym przeżywa rozmaite przygody<sup>5</sup>. Podobnie jak Marko przechodzi z folkloru słowiańskiego do rumuńskiego, tak Novac przechodzi z folkloru rumuńskiego do południowosłowiańskiego<sup>6</sup>.

Pieśni te związane są z cyklem ballad hajduckich, szeroko rozpowszechnionych w całej Europie południowoschodniej. Mają one swe odpowiedniki w postaci pieśni betiarskich i zbójnickich. Ich wspólną cechą charakterystyczną jest idealizacja i gloryfikacja rozbójniczego trybu życia, stereotyp dobrego i sprawiedliwego rozbójnika, który rabuje tylko bogatych, a zdobyczą dzieli się z biednymi. Jednak tylko południowosłowiańskie pieśni hajduckie mają wyraźną wymowę antyturecką, choć opowiadają o starciach, których nie jesteśmy w stanie zidentyfikować<sup>7</sup>. Walki z Turkami wplecione są tu w ramy zwykłego codziennego życia. Znakomity opis życia hajduków daje bułgarska ballada *Stojan wojewoda*<sup>8</sup>.

Szczególnie ciekawie prezentują się jednak pieśni hajducko–uskockie z Krajiny, gdzie motyw regularnej walki z Turkami jest szczególnie widoczny, jak na przykład w pieśni *Четири ускока*:

---

Król miał o to wielki żal do Marka  
i tak ostro klnie go i przeklina:  
„Synu Marku, oby Bóg cię zabił!  
Obyś nie miał potomstwa, ni grobu!  
Oby dusza cię nie opuściła,  
Aż służywać będziesz sułtanowi!”  
Król klnie Marka, a car — błogosławi:  
„Bóg ci pomóż, ojcze chrzestny Marku!  
Oby lico twe jaśniało w radzie,  
Oby szabla twa rąbała w zwadzie,  
aby nad cię nie było junaka,  
a twe imię oby było sławne,  
póki słońce wraz z miesiącem świeci!”  
Jak życzyło mu się, tak się sprawdziło.

(*Urosz i Merlawczewicze*, w: *Jugosłowiańska poezja ludowa*, tł. G. Geseman, Warszawa 1938, s. 212–213).

<sup>4</sup> *Copilașul de turc și Marcu Craloviți*, w: *Balade populare românești*, ed. Al. I. Amzulescu, t. 1, București 1964, s. 386.

<sup>5</sup> Zob. *Gruia lui Novac, Novac, Novac Baba– Novac, Novac. Însurtoarea lui Ioviță, Gruia a lui Novac, Novac vinde pe Gruia, Turcul și Novăcești, Novac și Balaban*, w: *Balade populare românești*, op. cit., t. 2, București 1964, s. 7–59; G. Vrabie, *Balada populară română*, București 1966, s. 326–339.

<sup>6</sup> Zob. *Женидба Грујице Новаковића, Старина Новак и кнез Богосав, Новак и Радивоје продају Грујицу, Старина Новак и дели Радивоје, Невјера љубе Грујичине*, w: С. Бербер, *Српске јуначке песме*, op. cit., s. 158–167, 253–284; zob. też tł. pol. *Starina Nowak i książę Bogosaw*, w: *Jugosłowiańska poezja ludowa*, op. cit., s. 348–358.

<sup>7</sup> Szeroko na ten temat: K. Simiczijew, *Pieśń hajducka Słowian południowych*, Wrocław 1985, passim.

<sup>8</sup> Zob. A. Kamieńska, J. Śpiewak, *Oj lesie, lesie zielony. Wybór bułgarskiej pieśni ludowej*, Warszawa 1956, s. 148–162.

Па се Дмитар у гору поврну,  
 Ал' у гори огрезну у Турке.  
 Кад се Дмитар обрете у Турке  
 Он одаде тридесет стријела,  
 Те тридесет обори Турака'  
 И упали двадесет пушака,  
 Те обали двадесет Турака,  
 Па довати зелена гадара  
 Те разгони по горици Турке<sup>9</sup>.

W dalszej części mowa o tym, jak to Dmitar oszukał Turków, przesiadając się na konie ich towarzyszy. Opis starcia z Turkami znajdujemy też w pieśni *Виде Даничић*:

Па поскочи на ноге лагане,  
 Оде право низ гору зелену,  
 А за њиме тридесет хајдука,  
 Таман Турци Вида да свладаю  
 А допаде тридесет хајдука  
 Те с' удрише Турци и хајдуци.  
 По једном се ватром претурише,  
 Од Турака мало тко утече  
 Од хајдука мало тко погибе,  
 Осам један Лазо барјактаре,  
 А рани се Даничићу Виде.  
 Ту хајдуци Лаза укопаше  
 Од Турака шићар задобише,  
 Па се натраг у гору вратише,  
 Однесоше рањенога Вида —  
 Да се виде у планини вида.  
 Тако сваком ономе јунаку  
 Кој' не слуша свога старијега!<sup>10</sup>

W pieśniach uskockich jest więcej realizmu, a mniej baśniowości, niż w pieśniach z pozostałych części Bałkanów. Jeszcze bardziej realistyczne, choć podobne w charakterze są pieśni kozackie. Oto jedna z nich:

Ходим турка воювать,  
 Свою землю одбирать!  
 Виїхали на майдан,  
 Ударили в барабан;

<sup>9</sup> С. Бербер, *Српске јуначке песме*, op. cit., s. 414.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 441.

*Вийхали за лісок:  
„Прощай мати на часок!”  
Вийхали за ріки:  
„Прощай мати навіки!”  
Не плач мати, не ридай,  
Дармо сльозів не збавляй;  
Тоди, мати, заплачеш,  
Як на кони побачиш.  
На турецькому сідлі,  
В офіцерським мундирі!<sup>11</sup>*

Nas najbardziej interesują pieśni nawiązujące do konkretnych starć zbrojnych z Turkami.

Pierwszym tego rodzaju wydarzeniem, które odbiło się szerokim echem na Bałkanach, była wspomniana już bitwa nad Maricą. Śmierć króla Vukašina stała się tematem hercegowińskiej ballady o takimże tytule. Ranny Vukašin został odnaleziony nad Maricą przez turecką dziewczynę, a następnie zabity przez jej brata, któremu spodobała się jego szabla<sup>12</sup>. Natomiast w pieśni serbskiej *Król Marko i cesarz Murad* śmierć Vukašina i jego braci stanowi sprawiedliwą karę za zamordowanie cara Urosa, o co powszechnie podejrzewano Vukašina. Niesłusznie zresztą, gdyż Urosz zmarł kilkanaście dni po bitwie pod Maricą, a więc po Vukašinie. Pieśń ma formę przepowiedni odczytywanej w starej księdze przez królewicza Marka:

*Краљев сине, од Прилипа Марко!  
Добро виђи, што ти книга каже:  
Твој бабајко, Вукашине краљу,  
И њего два брата рођена  
Деспот Угљеш и војвода Гојко,  
Силну на ме подигоше войску,  
Да ми отму у Једрену царство:  
Ал' се алах Турком осмјехнуо:  
Потукосмо Србе на Марици  
Погибе ти Вукашин бабајко,  
И поибе Угљеша и Гојко,  
И нихова сва изгибе војска!<sup>13</sup>*

Dalekie echo bitwy nad Maricą znajdujemy też w pieśni *Propast carstva srpskoga*, w której mowa między innymi o śmierci braci Mrnjavčevićów w walce z Turkami:

<sup>11</sup> *Українські народні пісні та думи*, Київ 1992, s. 59.

<sup>12</sup> Zob. *Погибија краља Вукашина*, w: С. Ј. Стойковић, *Краљевић Марко. Збирка 220 песама и 90 приповедака народних покупљених из свих крајева српских и осталих југословенских земаља*, Нови Сад 1922, s. 83–84.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 84.

*Makoš' vojsku tri Mrnjavčevića:  
 ban Uglješa i vojvoda Gojko  
 i sa njima Vukašine kralje,  
 u svakoga triest iljad' vojske,  
 pa se biše i sekoše s Turci:  
 osam paša biše i ubiše  
 devetoga biti započese,  
 pogiboše dva Mrnjavčevića,  
 ban Uglješa i vojvoda Gojko  
 Vukašin je grdni rana dopo,  
 njega Turci s konjima pregaziše  
 i njiova sva izgibe vojska<sup>14</sup>.*

Echo jest jednak rzeczywiście bardzo dalekie, gdyż śmierć braci Mrnjavčevićów powiązano tu z zupełnie innym wydarzeniem — bitwą na Kosowym Polu w 1389 roku. Cały utwór należy zresztą do tak zwanego „cyklu kosowskiego”, również bardzo rozpowszechnionego na Bałkanach.

Kanonizacja i kult dowodzącego wojskami serbskimi księcia Łazarza, jak również sakralizacja całej bitwy wryły piętno na jej obrazie nie tylko w pieśniach, ale i w całej tradycji serbskiej. W związku z tym stworzona została swoista mitologia związana z bitwą kosowską. Należy do niej przede wszystkim, nie znajdujące potwierdzenia w rzeczywistości, przekonanie o zupełnej klęsce Serbów i zdradzie Vuka Brankovića. Świadomość bitwy kosowskiej była bardzo głęboko zakorzeniona w społeczeństwie serbskim. Być może dlatego żadna z pieśni nie opisuje przebiegu bitwy, odwołując się do niej jako do rzeczy powszechnie znanej. Chętnie natomiast wymieniają one biorących w niej udział bohaterów. Najczęściej wspomina się w pieśniach księcia Łazarza, Vuka Brankovića, Miloša Obilića (Kobilića). Często tematem pieśni są dni poprzedzające bitwę, antycypujące późniejsze wydarzenia (*Popjevka o kosovskom boju*). Obok księcia Łazarza pojawia się niekiedy księżna Milica, jako inspiratorka jego działań (*Zidanje Ravanice; Car Lazar i carica Milica*). Szczególną rolę odgrywa w tych pieśniach Miloš Obilić, według tradycji zabójca sułtana Murada I. Figuruje on często jako zięć Łazarza (co nie jest zgodne z prawdą historyczną) i najwierniejszy jego sługa, stanowiąc przeciwieństwo innego zięcia (rzeczywistego), zdradliwego Vuka Brankovića. Taki pogląd na bitwę kosowską ukształtował się najprawdopodobniej w czasach panowania Stefana Lazarevića, który przez kilkanaście lat pozostawał w ostrym konflikcie z Brankovićami. Źródła historyczne nie potwierdzają zdrady Vuka Brankovića na Kosowym Polu, ani jego współpracy z sułtanem. Przeciwnie, wspólnie z Węgrami walczył on z Turkami i wziął udział w bitwie pod Nikopolem w 1396 roku po stronie krucjaty. W tym czasie jednak Węgry postrzegane były w Serbii jako bardziej niebezpieczny przeciwnik niż Turcy. To przeciw Węgrom skierowany był pokój, jaki księżna Milica zawarła z Bajazetem w 1393 roku (a więc dopiero cztery lata po słynnej bitwie), a Vuk za współpracę z nimi pozbawiony został swoich ziem. „Zdrada” Vuka Brankovića dotyczyła

<sup>14</sup> *Propast carstva srpskoga*, op. cit., s. 91–92; też w: *Kosovaska bitka. Mit, legenda i stvarnost*, wyd. R. Peković, Beograd 1988, s. 133.

więc Węgier, a nie Turcji. W późniejszej tradycji jednak Węgry stały się jednoznacznym sojusznikiem, a Turcy najpoważniejszym wrogiem, toteż Branković jako „zdrajca” musiał stać się współpracownikiem tureckim.

Pieśni o bitwie na Kosowym Polu spotykamy w folklorze wszystkich niemal narodów bałkańskich. Występowały one licznie na ziemiach chorwackich i bułgarskich, w mniejszym stopniu w Bośni. Jest to tym bardziej interesujące, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że Bośnia była sojusznikiem Serbii w tej bitwie, natomiast Bułgaria nie brała w niej udziału. Zachowane na ziemiach bułgarskich pieśni o pierwszej bitwie na Kosowym Polu są zapożyczeniem z tradycji serbskiej, a niektóre z nich są zapewne pochodzenia serbskiego. Warto tu zwrócić uwagę zwłaszcza na dwie pieśni: *Изграждане на дечанския манастир* i *Косовският бой*.

Pierwsza, w której książę Łazarz przedkłada carstwo niebieskie nad ziemskie, nawiązuje do serbskiej pieśni *Пропаст царства српскога*. I choć w szczegółach obie pieśni różnią się dość znacznie, to podobnie jak w pieśni serbskiej święty Ilja przepowiada mu klęskę:

*Ютре рано кърви че проляеш,  
Че да идеш на бой у Косово,  
Та че тебе веднџ да погуба,  
Твоя земя турци че притисна,  
Твое царство турци че презема  
И тогај че цар небесен да си. —  
Ка му каза, се е така било.  
Ютре са го рано погубили,  
Погубили у равно Косово,  
Земята му турци притиснали,  
Царството му турци превезели,  
Сичка войска са му погубили.  
И тогдај е цар небесни станал*<sup>15</sup>.

Drugi utwór, *Косовският бой*, stanowi odmianę wspomnianej już pieśni *Popjevka o kosovskom boju*, z tą jednak różnicą, że znajduje się w niej także opis bitwy, a później jeszcze krótka relacja o niej przekazywana książęcej Milicy. Cała pieśń jest niewątpliwie pochodzenia serbskiego, o czym świadczyć może, między innymi, następujący fragment:

*Наша войска вече да не питаи,  
Наша войска кърви потопа  
И загина српски ми цар Лазар,  
И загина Милош Кобиличин;  
Проклет да е Юже Бранковиче,  
Он предаде наша силна войска,*

<sup>15</sup> *Българско народно творчество в дванадесет тома*, т. 3, *Исторически песни*, отрал и редактировал Х. Вакарелски, София 1961, s. 170.



*Он погуби Юговичи Божко,  
Он погуби Янко Косанович,  
Он погуби Иван, свой побратим,  
И войскта сичка ни изгина*<sup>16</sup>.

Dość odległe echo bitwy kosowskiej pojawia się też w folklorze rumuńskim. W balladzie fantastycznej *Turecki chłopczyk i królewicz Marko* królewicz odzywa się w te słowa:

– *Io mi-s Marcu Cralovici  
Tu ești Miloș Cobilici  
Ficiorelu ți d-al meu!*<sup>17</sup>  
[– Ja jestem królewiczem Markiem,  
Ty, mój synku,  
jesteś Milošem Kobilićem].

Bitwa kosowska funkcjonuje też w folklorze albańskim, ale zgoła od innej strony. Tu świętym męczennikiem nie jest książę Łazarz, lecz sułtan Murad prowadzący świętą wojnę. Nie znaczy to jednak, że tradycja serbska nie wywarła tu żadnego wpływu. Przeciwnie, jak wykazał Stavro Skendi, treść pieśni albańskich jest odwróceniem treści pieśni serbskich<sup>18</sup>.

Szerokim echem wśród wielu narodowości bałkańskich odbiły się wojny z Turkami prowadzone w połowie XV wieku przez Jana Hunyadiego. W bugaršticach serbskich określany jest on mianem Janko Sibirjanin lub Ugrin Janko. Pieśni te nawiązują przede wszystkim do drugiej bitwy kosowskiej z 1448 roku, również przegranej przez wojska koalicji chrześcijańskiej. Często bohaterem ich jest krewny wielkiego wodza węgierskiego, ban Slavonii, Jan Székely, tu określany mianem siostrzeńca Sekuły, który poległ w tej bitwie, na przykład w pieśniach: *Бановић Секула и Јован Косовац*<sup>19</sup>, *Кад се Секуло сестрић вјерно у краља будимскога и кад је на Косову погинуо*<sup>20</sup>. W tej ostatniej pieśni znajdujemy też opis działań wojennych:

*Брзи гласи дођоше св'јетлу краљу будимскому,  
Да се царе својском справља на Косово равно поље.  
Брзо Јанко купио господу од Унгарије,  
И он с њима отиде прима Турцим на Косово,  
И собом је повео бан Секула сестричића,  
Кад су дошли господа на Косово равно поље,  
Пође бане Секула дунду Јанку говорити:  
„Ја ћу, дундо, ударити на царе на шаторе!”  
Немој, синко Секуле, на шаторе ударити,*

<sup>16</sup> Ibidem, s. 182.

<sup>17</sup> *Copilașul de turc și Marcu Cralovici*, w: *Balade populare românești*, op. cit., t. 1, s. 386.

<sup>18</sup> Zob. S. Skendi, *Albanian and South Slavic Oral Epic Poetry*, Philadelphia 1954, s. 57–71.

<sup>19</sup> Zob. C. Бербер, *Српске јуначке песме*, op. cit., s. 125–128.

<sup>20</sup> Zob. В. Богишић, *Народне пјесме*, кн. 1, Београд 1878, s. 59–62.

*„Ер је царе изабрао триста Турак јањичара,  
Који њега чувају под шатором свиленијем!”  
Али бане Секуле за то ништа не хајаше,  
Нег је брзо удрио на цареве на шаторе.  
Ту га бјеху дочекли врли Турци јањичари,  
И на њега бијаху брз’јем стр’јелам навалили’  
И бјеху га стрелами веома тешко изранили”<sup>21</sup>.*

Krótką relację z bitwy zawiera też pieśń *Војвода Јанко бјежи пред Турцима*<sup>22</sup>.

Czasem tradycja drugiej bitwy kosowskiej miesza się z tradycją bitwy pod Warną. W jednej z pieśni opublikowanej przez Bogišića w bitwie na Kosowym Polu giną wszyscy najważniejsi jej uczestnicy, o których wspomina siostra króla Władysława:

*У Косово одјездили и у Косово погинули.  
Тужне гласе дочекала сестра краља Владисава,  
Гиздава госпођа,  
Она ни ти цв’јељаше ове р’јечи говораше.  
„Али ми ћу жалити Угрин Јанка войводу,  
Сибинскога бана?  
Али ми ћу жалити црна бана и Секула?  
Али ми ћу жалити браца краља Владислава,  
Рођенога браца?  
Нека Јанка жалује стара мајка и љубовца,  
Црна бана Михаила сестра своја и љубовца,  
Претужне дивойке,  
А Секула вјереника л’јене Сибинке дивойке  
А ја ми ћу плакати браца мога рођенога,  
Мога мила браца,  
Кој ми господар не има старе мајке ни љубовце!”<sup>23</sup>*

Pieśń pozostaje w całkowitej sprzeczności z prawdą historyczną, gdyż w bitwie kosowskiej nie zginął ani Jan Hunyadi, ani „czarny ban” — Mihály Szilágyi, ani król Władysław. Panujący wówczas na Węgrzech Władysław V Pogrobowiec miał zaledwie osiem lat i nie brał udziału w wyprawie. Można tę pieśń odebrać jako dalekie echo śmierci Władysława Warneńczyka bądź też czystą fikcją. Podobnie rzecz się przedstawia w pieśni o zabójstwie króla węgierskiego na Kosowie przez Nikołę Tomanowića. Na związek z Warną wskazuje tu umiejscowienie akcji w listopadzie, a nie w październiku, kiedy rozegrała się druga bitwa kosowska<sup>24</sup>. Pokłosie Warny można też odnaleźć w pieśni prawdopodobnie serbskiego pochodzenia, śpiewanej jednak w XIX

<sup>21</sup> Ibidem, s. 60–61.

<sup>22</sup> Zob. ibidem, s. 71–72.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 64–65.

<sup>24</sup> Zob. ibidem, s. 94–97.

stuleciu na ziemiach bułgarskich, w której Jan Hunyadi, po klęsce poniesionej na Kosowym Polu, przywozi do Budy rękę zabitego przez wroga króla Władysława<sup>25</sup>. Z ziem bułgarskich pochodzi też jeszcze jedna pieśń związana z bitwą stoczoną przez Hunyadięgo na Kosowym Polu. W pięknej poetyckiej pieśni *Янкул войвода на Косово* mowa o śmierci w bitwie młodego wojewody wołoskiego Janka. Janko bardzo dba o swego konia, karmi, poi, podkuwa, w końcu zostaje wezwany na Kosowo. Tam:

*Как влезе в стреле ордия,  
Пушка пукна, Янко падна,  
Коня заста на над него,  
Коня диван да мучине.  
С грива му сенка чинеше,  
С опашка мухи бранеше,  
Ем дробни сълdzi ронеше,  
Там и он до него падна,  
До него падна, душа даде*<sup>26</sup>.

Niestety nie wiemy, czy Janko był postacią historyczną. Wiadomo, że w bitwie brał udział gospodar wołoski, prawdopodobnie był to Dan III lub Władysław II, a może i obaj, żaden z nich jednak nie zginął. Możliwe jednak, że mowa tu o którymś z licznych pretendentów — synów hospodarskich, mogłaby na to wskazywać zawarta w pieśni informacja o wyruszeniu Janka z Salonik, a nie z Wołoszczyzny.

Bitwa na Kosowym Polu jest ostatnią bitwą z państwem osmańskim, która stała się tematem pieśni wielu narodowości bałkańskich. Duża liczba wojen jednak znalazła swe odbicie w folklorze konkretnych narodowości czy regionów.

Wśród ludności bułgarskiej zachowały się pieśni o walkach ostatnich carów bułgarskich z Turkami. Przedmiotem wielu domysłów i interpretacji jest pieśń o carze Jasenie (Asenie), który miał schronić się w twierdzy Urwicz niedaleko Sofii i tam jeszcze walczyć z Turkami przez siedem lat. W końcu jednak został pochwycony przez Turków i stracony nad rzeką Isk'r<sup>27</sup>. Legenda ta była bardzo popularna, powtórzył ją jeszcze Paisij Chilendarski, nie wiadomo jednak, kogo konkretnie ona dotyczy<sup>28</sup>. Imię Asen często występowało w bułgarskiej dynastii panującej. Spośród nich syn

<sup>25</sup> Zob. ibidem, s. 78–80.

<sup>26</sup> *Българско народно творчество...*, op. cit., t. 3, s. 196. Zob. też tl. pol. A. Kamieńska, J. Śpiewak, *Oj lesie, lesie zielony...*, op. cit., s. 110–111.

<sup>27</sup> Zob. Ъ. Иванов, *Българските народни песни*, София 1959, s. 242–245.

<sup>28</sup> Paisij Chilendarski odnosi ją wyraźnie do cara Iwana Szyszmana: „W jakiejś kopii lub starym odpisie przywileju Joana Szyszmana jest wzmianka, że Tyrnowscy wielmoże i car Szyszman, nie będąc w stanie stawieć czoła Turkom, opuścili Tyrnowo, Zagorje i Starą Planinę, przybyli do miasta Sredec, czyli Sofii, i tu zajęli jakieś obronne miejsca wzdłuż rzeki Iskry i na górze Witoszy. Tam jakoby mieli pomoc od Serbów i króla Wukaszyna z ochrydzkimi Bułgarami. I siedem lat car Szyszman siedział w mieście Sredec. Nad rzeką Iskry miał monaster Urwicz, umocniony i zewsząd otoczony wodą, i tam z garścią wojska i tyrnowskimi wielmożami żyli jeszcze jakiś czas osłonięci przed Turkami. Ale kiedy Turcy zabrali królowi Wukaszynowi ziemię ochrydzką, wzięli się i za nich i wtedy ostatecznie pokonali i roznieśli cara Szyszmana, resztę jego wojska i wielmożów tyrnowskich i bułgarskich” (Paisij Chilendarski, *Słowianobułgarska historia*, tl. F. Korwin Szymanowski,

Iwana Aleksandra, Michał Asen, przewidziany na następcę tronu, rzeczywiście zginął w 1355 roku w walce z Turkami. Walczył też z nimi syn Iwana Szyszmana, Frużyn Asen, który brał udział w wyprawach Warneńczyka. Tymczasem Sofia została zdobyta przez Turków w 1385 roku, a ostatni car Bułgarii Tyrnowskiej, Iwan Szyszman, w ostatnich latach władał już tylko Nikopolem i prawdopodobnie w jego pobliżu został stracony przez Turków w roku 1395. Trudno więc legendę zawartą w tej pieśnidopasować do jakiegokolwiek konkretnej sytuacji.

W folklorze bułgarskim są też pieśni nawiązujące do zajęcia przez Turków Konstantynopola, pozbawione jednak opisów batalistycznych. Wyraźnym echem odbiło się natomiast zajęcie przez Turków w 1541 roku Budy. I tu wprawdzie, jak zwykle w bałkańskich pieśniach ludowych, pojawiają się liczne elementy mityczne, niemniej jednak ślad rzeczywistych wydarzeń jest bardzo widoczny. Pieśni bułgarskie i macedońskie wspominają o panującej wówczas w Budzie królowej<sup>29</sup>, którą nazywają Bela Rada lub Bela Jana, co może być przetworzeniem imienia panującej wówczas w części Węgier Izabeli Jagiellonki, żony Jana Zapołyi. Wprawdzie Izabela nie panowała wówczas w Budzie, gdyż ta zajęta została przez wojska Ferdynanda Habsburga, lecz dążyła do jej odzyskania przy pomocy wojsk tureckich, jednak wbrew jej intencjom i przewidywaniom stolica Węgier nie została jej zwrócona, a więc praktycznie odebrana. W niektórych pieśniach znajdują się opisy szturm tureckiego na Budę:

*Биха Турци, биха Гърци,  
Биха млади Еничаре,  
Не можеха да разбият  
Нови града Буденова,  
Дур' не доде Татар паиша,  
Татар паиша сос Татари.  
Дваи обиде, трии удари;  
Дварими са разлюляха,  
Ключелки са потрошиха,  
И порти са отвориха,  
Та е влязал Татар паиша<sup>30</sup>.*

Spośród wojen szesnastowiecznych w pieśniach bułgarskich zaznaczyło się również oblężenie Malty przez Turków w 1565 roku. Oczywiście i tu przeważa wątek baśniowy. Wyspy nie bronią tu joannici, jak to było w rzeczywistości, a kobieta imieniem Miłka<sup>31</sup>. Niemniej występują też tu liczne motywy zgodne z prawdą, na przykład szturm na wyspę w okresie wielkanocnym<sup>32</sup>.

Inaczej to wyglądało w Chorwacji. Państwo to znajdowało się wprawdzie od końca XI wieku w unii personalnej z Węgrami, a później wraz z nimi znalazło się pod panowaniem Habsburgów, jednak od XIV do XIX wieku stanowiło ważny przyczółek walki z imperium osmańskim. I choć tylko niewielka część pozostała nie zajęta przez Turków (tak zwane *reliquiae reliquiarum*), to jednak

Warszawa 1981, s. 40–41).

<sup>29</sup> Zob. *Българско народно творчество...*, op. cit., s. 204–206.

<sup>30</sup> Cyt. za: H. Czajka, *Bułgarska i macedońska historyczna pieśń ludowa*, Wrocław 1968, s. 60.

<sup>31</sup> Zob. *Българско народно творчество*, op. cit., s. 207–209.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 62–64.

permanentna potrzeba obrony wpływała na rozwój świadomości wśród ludu. Niemalą w tym rolę odegrało Pogranicze Wojskowe, które włączało ludność chłopską w system obronny państwa. Toteż obok wspólnych dla całych Bałkanów wątków o pierwszej bitwie na Kosowym Polu czy o królewiczu Marku pojawiają się tu pieśni o bitwie na Krbavskim Polju (1493), wojnie węgiersko-tureckiej z 1520 roku, oblężeniu Sigetu (Szigetváru, 1566), bitwie pod Lepanto (1571), siedemnastowiecznych walkach turecko-weneckich o Kotor i Novi, oblężeniu Wiednia (1683) i wojnie „Świętej Ligi” (1683–1699).

Bitwa na Krbavskim Polju niedaleko Udbina, w której wojska chorwacko-węgierskie pod wodzą Imré Drencsenyiego zostały niemal w pień wycięte przez Turków, stała się tematem pieśni o tym samym tytule. Opowieść o klęsce jawi się tu jako sprawozdanie młodego wojownika, składane siostrze jednego z poległych<sup>33</sup>. Echo tej bitwy znajdziemy też w balladzie hajduckiej z Krajiny *Љуба хайдук – Вукосава*:

*Полике се Туре од Удбине  
од Удбине крваве крајине*<sup>34</sup>.

Realistyczny opis walk znajduje się też w pieśni *Berislavić ban i Frankopan u boju s Turcima (Smrt Berislavićeva godine 1520)*, między innymi znalazły się tu strofy o napadzie na kościół w Drežnicy:

*U po noći Turci udariše,  
Na Crlvini crkvu optekoše,  
I u crkvi narod oklopiše,  
Punu crkvu krvi natopiše*<sup>35</sup>.

Oblężenie Sigetu przez sułtana Sulejmana w 1566 roku i jego bohaterska, lecz niestety bezskuteczna obrona pod dowództwem bana Nikoli Zrinskiego (Mikłós Zrinyiego), należą do najpopularniejszych tematów chorwackiej literatury pięknej, nic więc dziwnego, że znalazły też swoje odzwierciedlenie w pieśni ludowej. Pieśń *Бан Миклош Зрински у Сигету зрады* słaWi męstwo Węgrów walczących z dwudziestokrotną przewagą Turków i niezłomność dowódcy, który nie dał się skusić namowom i obietnicom sułtana i nie poddał się. W pieśni tej tragiczny finał pozostaje niedopowiedziany do samego końca, a jedynie zasugerowany, co jest dość rzadkim przypadkiem w tego rodzaju pieśniach. Zrinyi na czele swych żołnierzy walczy tak długo, dopóki kula wroga nie trafia go w rękę<sup>36</sup>. Dokładniej opisuje walki *Opsada Sigeta 1566*. Wyraźniej też przedstawiona tu została motywacja bohaterów walczących za sprawę chrześcijańską<sup>37</sup>.

Nie zachowała się niestety w całości pochodząca z pogranicza chorwacko-hercegowińskiego bugarštica poświęcona bitwie pod Lepanto<sup>38</sup>. W opublikowanym przez Bogišića

<sup>33</sup> Zob. D. Dukić, *Figura protivnika u hrvatskoj povijesnoj epici*, Zagreb 1998, s. 62–63.

<sup>34</sup> C. Бербер, *Српске јуначке песме*, op. cit., s. 404.

<sup>35</sup> D. Dukić, op. cit., s. 55.

<sup>36</sup> Zob. B. Богшић, op. cit., s. 97–100.

<sup>37</sup> Zob. D. Dukić, op. cit., s. 57–58.

<sup>38</sup> Zob. B. Богшић, op. cit., s. 143–145.

fragmentem mowa o tym, jak Wenecjanie, po utracie trzech portów nad Adriatykiem, przystępują do budowy koalicji i zwracają się o pomoc do króla hiszpańskiego; nie ma w nim już natomiast opisu działań wojennych. W pieśni tej daje się zauważyć niezbyt szeroka perspektywa, dostrzegająca wśród przyczyn wojny jedynie wypadki w najbliższym sąsiedztwie, pomijająca natomiast przyczynę najważniejszą — zajęcie Cypru przez Turków.

Spośród pieśni o walkach toczonych przez Wenecję warto jeszcze wspomnieć bugarsticę o zdobyciu przez Turków Kandii (1669)<sup>39</sup>. Autor był człowiekiem bardzo dobrze poinformowanym. Wiedział, że oblężenie trwało dwadzieścia cztery lata i że zdobywcą był wielki wezyr z rodu Köprülü.

Walki o Kotor, Novi i Senj są tematem tak wielu pieśni, że nie sposób ich tu wszystkich wymienić. Jest ich szczególnie wiele na obszarze Bośni i Hercegowiny. Są tu pieśni rozmaite: uskokkie, epickie, a nawet tak charakterystyczne dla regionu pieśni miłosne<sup>40</sup>.

Kilka pieśni poświęconych jest bitwie pod Wiedniem z 1683 roku. Są to pieśni: *Освобођење Беча год 1683*<sup>41</sup>, *Од Беча краљ разби Турке под Бечом*<sup>42</sup>, *Турско војевање на Беч*<sup>43</sup>, *Комад об друге бечке пјесме*<sup>44</sup>, *Turci pod Bečom*<sup>45</sup>. Pieśni te zostały dość dobrze opisane w polskiej literaturze<sup>46</sup>, dlatego rezygnujemy tu z dokładniejszej ich analizy. Od strony historycznej i artystycznej najbardziej interesująca wydaje się pierwsza pieśń, najprawdopodobniej z okolic Dubrownika, zawierająca między innymi piękne strofy poświęcone Janowi III Sobieskiemu. Zacytujmy tylko niewielki fragment poświęcony bezpośrednio samemu starciu:

*Бог поможе велики свијетлу кришћанску господу,  
Те врједне јунаке  
Свјетан Дука Турке сјече паше, а и Селим–паше,  
А генерал принцип Валдек све бегове и санџаке,  
Та жестока сабља. А краљ руку осјече аги јанџичарском,  
Алај барјак изнесе му из деснице посјечене,  
Та свјетли господин  
Пут Рима га одасла оцу Папи присветому.  
Везир вељи једва утече испод Беча срећна града  
Ронећ грозне сузе,  
С малијем бројем јанчари који имаху брзе коње.  
Мехмед цар се у то доба у Биограду нахођаше  
Онај силни царе.  
Кад чу војску разбијену побјеже на Филипопоље...*

<sup>39</sup> Zob. ibidem, s. 311–315.

<sup>40</sup> Zob. ibidem, 211–220; 297–307; F. Jukić, G. Martić, *Narodne pjesme bosanske i hercegovačke*, Mostar 1892, s. 185–200, 305–317 i in.

<sup>41</sup> Zob. В. Божишић, op. cit., s. 146–150.

<sup>42</sup> Zob. ibidem, s. 314–315.

<sup>43</sup> Zob. В. Караџић, *Српске народне пјесме*, кн. 3, nr 8.

<sup>44</sup> Zob. ibidem, nr 9.

<sup>45</sup> Zob. *Hrvatske narodne pjesme*, knj. IX, Zagreb 1940, s. 51–65.

<sup>46</sup> Zob. J. Śliżiński, *Jan III Sobieski w literaturze narodów Europy*, Warszawa 1979, s. 204–213; Z. Kawecka, *Dwie pieśni serbskie o odsieczy wiedeńskiej*, „Dziennik Poznański” 1933, nr 296 (24 XII), s. 9.

Pieśń kończy się rodzajem modlitwy:

*А сад Боже ти помози Леополда и Ивана  
Краље сјединене  
И кој ће се сјединити ту милост буде имати;  
А Турчина сатри, противника вјере свете,  
Свемогући Боже!  
Мечит ће цариградски у цркве се обратити,  
Вишњи Боже ти услиши недостојне молбе наше,  
Милосрдни Боже!  
Да нареку погани гдје је Бог кришћински<sup>47</sup>.*

Zwycięstwo wiedeńskie opiewano także na Słowacji, gdzie śpiewano pieśń o Sobieskim:

Poczekajmy chłopcy,  
Aż przyjdzie Sobieski,  
Aż przyjdzie Sobieski,  
Poprzez ten wierch śląski. (...)  
Na pomoc husarom,  
Wiedniowi, królowi,  
Będzie on wojować  
Przeciwko Turkowi<sup>48</sup>.

Odzwierciedlenie w pieśniach, głównie chorwackich, znalazła również wojna toczona przez Świętą Ligę w latach 1683–1699. Znalazły się one przede wszystkim w zbiorze Luki Ilića Oriovčanina *Lovorike*<sup>49</sup>, zawierającym głównie pieśni z Pogranicza Wojskowego. Trudno je wszystkie wymienić ze względu na ograniczone ramy niniejszej pracy. Są w nim pieśni poświęcone głównie walkom toczonym przez wojska cesarskie od obrony Wiednia po bitwę pod Zentą w 1697 roku.

Autentyczne wydarzenia z okresu tej wojny mieszają się z fantazją w bugarsticy o zdobyciu Belgradu opublikowanej przez Bogišića<sup>50</sup>. Rzekome uczestnictwo w tym starciu siedmiu władców ma tu wymiar mityczny i symboliczny. Obok postaci historycznych: cesarza, króla polskiego, cara rosyjskiego Piotra i Imré Thökölya pojawiają się tu postaci mityczne, jak na przykład królowa Višnjica i jej zięć Jovan stojący na czele Chorwatów.

Zupełnie inaczej wojny z Turcją potraktowane są w ludowej pieśni rumuńskiej. Tamtejsza ludność nie odczuwała bezpośrednio ucisku tureckiego w czasie pokoju, odczuwała go natomiast w czasie wojny. Dlatego najczęściej nie podzielała entuzjazmu dla wojny z państwem osmańskim

<sup>47</sup> В. Богішић, op. cit., s. 149–150.

<sup>48</sup> *Czeska i słowacka pieśń ludowa*, tł. A. Kamińska, wyd. J. Magnuszewski, Wrocław 1960, s. 167; J. Śliziński, *Jan III Sobieski w literaturze narodów Europy*, op. cit., s. 189–190.

<sup>49</sup> Zob. L. I. Oriovčanin, *Lovorike gradiškoga narodnoga graničarskoga puka*, Br 8: *Opjevaju narodne pjesme*, Zagreb 1874.

<sup>50</sup> Zob. В. Богішић, op. cit., s. 318–326.

i nawet działania władców wołoskich popularnych za granicą, jak Wład Palownik czy Michał Waleczny, nie znalazły odzwierciedlenia w autentycznej pieśni ludowej. W jednej z pieśni mołdawskich, nawiązującej do walk o Kamieniec Podolski, podkreśla się przede wszystkim ciężki los ludności rumuńskiej:

*Duba bate pe uliță  
E război în Cameniță;  
Cîtu–i lumea de romîni,  
S–alunga după păgîni*<sup>51</sup>.  
[Więzienna kibitka terkoce po ulicy  
Toczy się walka w Kamieńcu;  
Ilu jeszcze Rumunów  
Pociągnie za poganami].

Podobnie wygląda sytuacja u Albańczyków, gdzie nawet wśród ich chrześcijańskiej części nie widać w pieśniach ludowych idei wojny z Turcją, nie spotyka się też pieśni o Skanderbegu, tak popularnym w literaturze nie tylko regionalnej, ale i europejskiej.

Wojny z Turkami i Tatarami były codziennym chlebem Kozaków Zaporoskich, można się więc było spodziewać, że będą one częstym tematem ukraińskich dum i pieśni historycznych. Takie utwory rzeczywiście istnieją, jednak jest ich relatywnie mało, zwłaszcza w porównaniu z pieśniami poświęconymi na przykład walkom z Polakami. Ponadto większość antytureckich pieśni kozackich to typowe pieśni bohaterskie, które najczęściej nie nawiązują do konkretnych wydarzeń. Do wyjątków należy pieśń o hetmanie kozackim Samuelu Kiszce. Jest to ballada opisująca rzeczywiste wydarzenie — uwolnienie się z niewoli tureckiej grupy Kozaków, a następnie zawładnięcie przez nich tureckim okrętem<sup>52</sup>.

★ ★ ★

Pieśń ludowa podchodzi do wojen swoiście. U ludowych twórców nie ma patosu, choć nie brak bohaterstwa. Bohaterstwo to szczególne i oznacza przede wszystkim jedno — nie dać się całkowicie zdominować i utracić swej tożsamości. Może dlatego tak bardzo popularną postacią na Bałkanach jest królewicz Marko, który zwycięża Turków przede wszystkim sprytem, a na Kosowym Polu jedynie pasie barany. Dla większości ludowych pieśniarzy czas nie istnieje, nieistotna jest też prawda historyczna, natomiast stereotypy bardzo silnie wbiły się w świadomość, czego przykładem może być postać Vuka Brankovića, która całkowicie niesłusznie stała się synonimem zdrajcy. Pieśni epickie prześladowe syndrom klęski. Tylko nieliczne z nich mają wymowę optymistyczną. Te ostatnie pochodzą najczęściej z terenów nie do końca podporządkowanych — przede wszystkim z Chorwacji. Stosunkowo wysoki stopień świadomości i wykształcenia społeczeństwa

<sup>51</sup> *Manuilă și Mustafa*, w: *Balade populare românești*, op. cit., t. 2, București 1964, s. 219–221, tu: s. 220.

<sup>52</sup> Zob. *Українські народні пісні та думи*, Київ 1992, s. 13–22 i inne wydania; zob. też tł. pol. J. M. Kasjan, *Na ciche wody. Dumy ukraińskie*, Wrocław 1973, s. 85–96.



powodował też, że na tym terenie powstawały pieśni odzwierciedlające realia historyczne. Podobnie rzecz się miała na Ukrainie, tu jednak dość szybko Turcja przestała być głównym wrogiem.

Spojrzenie na wojny i w ogóle na dzieje z perspektywy ludowej jest niezmiernie interesujące i pouczające dla historyka. To, co wielkie i wspaniałe dla władców tego świata, często nie musi takie być i nie jest dla maluczkich.